

Elżbieta Mączyńska

# Ustrój społeczno-gospodarczy. W poszukiwaniu nowego ładu

## Fundamentalny temat

W roku szkolnym 2011/2012 przypada jubileusz XXV-lecia Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. Jak przystało na to swego rodzaju „srebrne wesele”, tematyka tej jubileuszowej Olimpiady dotyczy kwestii ponadczasowych i generalnych. Chodzi mianowicie o problematykę kształtowania ładu społeczno-gospodarczego, a tym samym podstaw ustrojowych gospodarki. Wyznaczają one zasady i ramy działalności gospodarczej, obowiązujące wszystkich „aktorów” życia gospodarczego.

Modele ustroju społeczno-gospodarczego to idee oraz teoretyczno-ekonomiczne podstawy kształtowania rozwoju krajów i społeczeństw. A jak podkreślał John Maynard Keynes: „idee głoszone przez ekonomistów oraz myślicieli politycznych, bez względu na to, czy są słuszne, czy błędne, mają większą siłę, niż się powszechnie przypuszcza. W rzeczywistości to one właśnie rządzą światem” (Keynes [2003], s. 350).

Stąd też polityka ustrojowa i będący jej wynikiem kształt systemu gospodarczego stanowi fundamentalny czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, który determinuje jego ład i dobrostan oraz dobrobyt jego obywateli<sup>1</sup>. Historia gospodarcza dostarcza niestety wielu dowodów (i to z różnych obszarów geograficznych oraz epok), jak kosztowne mogą być i są błędy w kształtowaniu ustroju społeczno-

gospodarczego (*Failures...* [2007]). Błędów tych i ich konsekwencji świat doświadcza także obecnie (zob. Steingart [2008]; Bofinger [2008]; Siglitz [2010]). Przejawia się to m.in. w formie globalnie naruszonej równowagi i nieładu w gospodarce światowej. Świadczy o tym wiele negatywnych zjawisk, jak chociażby wysoce skontrastowane bieguny bogactwa i nędzy czy naruszenie równowagi ekologicznej.

John Maynard Keynes w 1933 r. – co przypominają Nouriel Roubini i Stephen Mihm w znakomitej książce pt. *Ekonomia kryzysu* – konstatawał, że „dekadencki międzynarodowy, ale indywidualistyczny kapitalizm, w którego ramionach znaleźliśmy się po pierwszej światowej wojnie, nie jest sukcesem. Nie jest ani mądry, ani piękny, ani sprawiedliwy, ani cnotliwy – i nie wywiązuje się właściwie ze swej roli. Mówiąc krótko: nie lubimy tego systemu i powoli zaczynamy go nienawidzić. Kiedy jednak zastanawiamy się nad tym, czym go zastąpić, mamy spore trudności z odpowiedzią” (Keynes [1933], s. 760 i 761, cyt. za: Roubini, Mihm [2011], s. 29). Wiele współczesnych zjawisk wskazuje, że trudności te utrzymują się do dziś.

Spektakularnie wyeksponował to globalny kryzys gospodarczy. W jego kontekście coraz więcej zwolenników zyskuje opinia, że kryzys ten nie jest typowym kryzysem koniunkturalnym, lecz kryzysem fundamentalnym, ustrojowym, kryzysem dominującego nurtu w ekonomii – neoliberalizmu. Antoni Kukliński,

<sup>1</sup> Pisałam o tym m.in. w artykule: Mączyńska [2008a].

odpowiadając na pytanie, w jakim stopniu doktryna i praktyka neoliberalizmu była źródłem tej destrukcji, wskazuje na rolę neoliberalizmu w promowaniu trzech procesów: osłabiania instytucji państwa, osłabiania poczucia racjonalnego działania gospodarczego w sferze publicznej, osłabiania racjonalności myślenia długookresowego oraz planowania strategicznego. Autor ten wskazuje zarazem, że w „ostatnich dekadach neoliberalizm zamienił się w doktrynę quasi-religijną, będącą panteonem czterech bóstw:

- wolnego rynku,
- prywatyzacji,
- świata finansów,
- transnarodowych korporacji” (Kukliński [2010], s. 17).

Wskazuje to na wagę kwestii ustroju gospodarczego. Dylematy dotyczące ustroju gospodarczego zwykle nabierają specjalnego znaczenia w okresie przełomów dziejowych, w tym cywilizacyjnych i technologicznych, a także w okresie kryzysów. Tak się dzieje i obecnie, co wiąże się nie tylko z kryzysowymi zjawiskami w gospodarce globalnej, ale – co nie mniej istotne – ze zmianami cywilizacyjnymi.

### Cywilizacyjne determinanty ustrojowe

Historia gospodarcza dowodzi, że zmiany ustroju społeczno-gospodarczego determinowane są przez trzy główne czynniki, między którymi występują złożone interakcje i sprzężenia zwrotne:

- rewolucyjne zmiany technologiczne prowadzące do przełomów cywilizacyjnych,
- wynikające z rewolucji technologicznej zmiany typu komunikacji społecznej,
- zmiany stratyfikacji społecznej.

Potwierdzeniem istotności tych czynników jest historia przemian epoki niewolnictwa w feudalizm z jego cywilizacją rolną i z kolei feudalizmu w bazujący na cywilizacji przemysłowej kapitalizm. Przekształcenie feudalizmu w kapitalizm było konsekwencją działania trzech następujących czynników:

- rewolucji przemysłowej,
- zmiany systemu komunikacji społecznej, tj. przejścia od słowa pisanego ręcznie (rękopisów) do słowa drukowanego (dzięki wynalazczemu geniuszowi Gutenberga),
- zmiany stratyfikacji społecznej – miejsce feudałów i chłopów feudalnych zajęli kapitaliści (fabrykanci i bankierzy) oraz proletariąt.

Obecnie świat doświadcza kolejnych przełomowych zmian na tych trzech fundamentalnych dla ustroju społeczno-gospodarczego polach:

- dokonuje się cyfrowa rewolucja informacyjna (tzw. trzecia rewolucja przemysłowa), kształtująca nową postindustrialną cywilizację, określaną jako cywilizacja informacyjna czy cywilizacja wiedzy (a także cywilizacja internetu, cywilizacja sieciowa);
- w systemie komunikacji społecznej język cyfrowy (tzw. cyfryzacja) stopniowo wypiera słowo drukowane;
- zarazem następują zmiany w stratyfikacji społecznej, klasycznych kapitalistów w coraz większym stopniu wypierają top-menedżerowie.

Wraz z postępującą dezindustrializacją i głębokimi przemianami w modelach funkcjonowania przedsiębiorstw, w tym rozwoju spółek kapitałowych, przede wszystkim akcyjnych, klasyczny model kapitalizmu ustępuje nowej jego formie, co przejawia się w odezwaniu własności od zarządzania, a tym samym i kontroli. Wymykającej się spod kontroli właścicielskiej i umacniającej się władzy menedżerów oraz ich autonomizacji sprzyja narastanie rozproszenia akcjonariatu, co przejawia się m.in. w rozmywaniu się struktury własności i narastającej jej nieprzejrzystości, czemu sprzyja internetyzacja, usieciwienie gospodarki. W warunkach dominacji spółek kapitałowych i rozwoju rynku kapitałowego, rynku akcji, niemalże każdy może bowiem być udziałowcem w biznesie i właścicielem akcji, co tworzy swego rodzaju „kapitalizm ludowy”, daleki od modelu kapitalizmu klasycz-

nego (mistrzowsko beletrystycznie przedstawionym w m.in. *Ziemi obiecanej*, autorstwa Władysława Reymonta).

Zarazem jednak rozproszenie akcjonariatu i związana z tym rosnąca autonomizacja i władza menedżerów oraz usieciowienie gospodarki to czynniki sprawiające, że klasyczny model kapitalizmu ewoluuje w kierunku kapitalizmu menedżerskiego. Na szczyty stratyfikacji społecznej trafia – jak to określają szwedzcy autorzy: Alexander Bard i Jan Söderqvist – „arystokracja sieciowa” – netokracja, w tym menedżerska. Najniższą zaś warstwę społeczną tworzy „konsumtariat”, czyli grupa społeczna nieprzystosowana zawodowo do wymogów gospodarki wirtualnej, bezwolnie ulegająca mirażom konsumpcjonizmu i terrorowi reklamy, choć w odróżnieniu od proletariatu prawie wolna od zagrożenia skrajną biedą czy głodem.

Pierwsza dekada XXI wieku zdaje się w pełni potwierdzać tezy na temat netokracji i konsumtariatu sformułowane przez Barda i Söderqvista w opublikowanej po raz pierwszy w 2000 r. w Szwecji książce pt. *Netokracja*. We wprowadzeniu do angielskiego wydania tej książki z 2001 r. jej autorzy podkreślają, że: „starzy kapitaliści nie rozumieją nowej ekonomicznej i społecznej logiki rozwijającej się w sieci. W efekcie staje się oczywiste, że kiedy w pełni zapanują nowe okoliczności, starzy kapitaliści nie utrzymają się przy władzy. Nowa globalna klasa dominująca wkroczyła na scenę: jest to netokracja (ang. *netocracy*; ang. *net* – sieć + gr. *kratos* – władza). Ponieważ w wyniku tego stary kapitalistyczny aparat produkcji stał się zbędny, będzie musiała powstać nowa podklasa, a miejsce starego proletariatu zajmie nowy konsumtariat (ang. *consumtariat*; ang. *consumption* – konsumpcja + ang. *proletariat* – proletariatus). Ustanowienie cyfrowej interaktywności jako dominującego medium komunikacyjnego prowadzi do zmiany paradygmatu, co pociąga za sobą zmianę układu władzy, której zakres i znaczenie da się porównać z przejściem władzy przez burżuazję

i utratą znaczenia arystokracji feudalnej w początkach industrializmu” (Bard, Söderqvist [2006]).

Trudno też zakwestionować oceny zamieszczone w przedmowie autorów do opublikowanego w 2006 r. polskiego wydania *Netokracji*: „Młodzi Polacy są dzisiaj zdeterminowani, by maksymalnie wykorzystać członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Uczą się języków obcych, wielu z nich pracuje i studiuje za granicą, to właśnie oni wykorzystują najlepiej powstającą infrastrukturę IT. (...) Równocześnie coraz liczniejszy staje się polski konsumtariat, nowa podklasa pogrążonych w letargu telewizyjnych leniwców. Mass media zajmują się produkcją rozrywki, której zadaniem zarówno w Polsce, jak i na całym świecie jest pacyfikowanie odbiorców. Ma ona być poprawiającą nastrój i pełną pochlebstw apoteozą bezrobotnych, niemających szans na zatrudnienie, i tych, którzy ledwie sobie radzą. Ludzie uwięzieni w mieszkaniach na przedmieściach i w ponurych domach na wsi, pomiędzy niezdrowym jedzeniem, telewizyjnymi serialami i brukowcami a chuligańskimi wybrykami, pozbawieni jakiegokolwiek formy sensownej komunikacji ze światem zewnętrznym – taki jest konsumtariat tworzący nową podklasę polskiego społeczeństwa” (Bard, Söderqvist [2006]).

Tego typu zjawiska i procesy sprzyjają intensyfikacji debaty ukierunkowanej na poszukiwanie optymalnego, czyli najlepszego w danych warunkach modelu ustroju gospodarczego. Kontestowane są idee Konsensusu Waszyngtońskiego z jego wymogiem unifikacji systemów gospodarczych. Coraz częściej wskazuje się na to, że ustrój gospodarczy powinien być „garniturem szytym na miarę”. Nie sprawdza się jeden fason dla każdego i na zawsze.

Zwracał na to uwagę m.in. John Kenneth Galbraith, podkreślając, że „ekonomia nie ma na celu, jak się to często myśli, stworzenia doskonałego, ostatecznego i niezmiennego systemu. Nieustannie, a często z oporami, przystosowuje się do zmian. Nieostrzeganie tego

– to recepta na zacofanie i nawarstwianie się błędów” (Galbraith [2011], s. 274).

Tę przestrożę Galbraitha (z 1987 r.) można dziś uznać za proroczą, zwłaszcza w kontekście zapoczątkowanego na przełomie lat 2007 i 2008 w USA i wciąż jeszcze niezazneganego kryzysu globalnego. Towarzyszy mu niemalże eksplozja ostrych sporów na temat jego ustrojowych przyczyn. Kryzys ten nie tylko obnażył, ale i poszerzył pola nierównowagi w gospodarce globalnej. Wyeksponował nierównowagę między perspektywą krótko- i długookresową oraz niedostosowania gospodarki do cywilizacyjnych uwarunkowań i wyzwań przyszłości. Wyraźnie ujawnił brak wizji i wyobraźni strategicznej oraz analizy futurologicznej (Wierzbiński). Kryzys obnażył m.in. zagrożenia globalne związane z postępującą gwałtownie finansyzacją gospodarki. Paradoksalnie, mimo że finanse to oczywisty i niezbędny „krwiobieg” gospodarki, to w praktyce dochodzi do dychotomii interesów sektora finansowego i realnego. Sektor finansowy zarabia m.in. na wahaniach cen, kursów, stóp procentowych, podczas gdy sektor realny, czyli sektor produkcji materialnej wymaga stabilności. Stabilności wymagają bowiem długoterminowe programy inwestycyjne.

Kryzys spektakularnie wykazał ponadto, że rosnące zasoby informacji i wiedzy, charakterystyczne dla epoki internetu, nie chronią przed katastrofalnymi błędami i to na skalę globalną. Gospodarka oparta na wiedzy nie przekłada się zatem satysfakcjonująco na gospodarkę opartą na mądrości. Paradoksalnie, dochodzi do dychotomii wiedzy i mądrości. Dlatego też w sytuacji, gdy w świecie roi się od przypadków niemądrego wykorzystania wiedzy, w tym nadużyć wynikających z asymetrii informacyjnej (np. w sektorze finansowym), wysuwany jest przez niektórych autorów postulat przechodzenia od modelu gospodarki opartej na wiedzy do gospodarki opartej na mądrości (Kukliński [2011], s. 65).

Rozległość i głębokość obecnego kryzysu globalnego skłania przy tym do pytania, czy może

on być uznany za typowy, genetyczny niejako przejaw cyklu koniunkturalnego, czyli nieodłącznego w gospodarce rynkowej zjawiska „wzlotów i upadków” i sinusoidalnego jej rozwoju. Taka ocena byłaby bezdyskusyjna, gdyby nie fakt, że kryzys ma miejsce w warunkach dokonującego się przełomu technologicznego i cywilizacyjnego, zmiany paradygmatu (wzorca) rozwojowego. Wyraża się to w wypieraniu cywilizacji przemysłowej przez bliżej jeszcze niedodefiniowaną cywilizację postindustrialną, cywilizację wiedzy. W wyniku rosnącej dynamiki przemian we współczesnym świecie gospodarka nabiera w coraz większym stopniu cech „gospodarki nietrwałości” (Toffler [2003]; A Toffler, H. Toffler [1996]). Wszystkie niemalże formy działalności gospodarczej stają się nietrwałe, a ich cykle życia coraz krótsze. Rosnąca dynamika postępu technologicznego wskazuje, że trend nietrwałości będzie się umacniał. W takich warunkach nietrudno o zaburzenia i kryzysowe sytuacje w gospodarce, co potwierdza chociażby fakt, że w ostatnich trzydziestu latach w świecie doszło do około stu kryzysów bankowych (Wolf [2008]).

W warunkach nakładania się kryzysu globalnego i przełomu cywilizacyjnego oraz wyraźnych symptomów nieładu w światowym systemie gospodarczym pytanie o optymalny kształt ustroju gospodarczego nabiera specjalnego znaczenia nie tylko w krajach dokonujących transformacji ustrojowej, ale także w krajach o długich tradycjach gospodarki rynkowej. Model ustroju gospodarczego jest bowiem jednym z fundamentalnych czynników kształtujących jakość rządów i rządzenia na wszystkich jego poziomach: od lokalnego, poprzez krajowy, do nawet ponadnarodowego (por. Mączyńska [2009], s. 72–98; Mączyńska [2008], s. 151–168). Ustrój gospodarczy wyznacza przy tym ramy dla sektora publicznego<sup>2</sup>.

Amerykańskie korzenie kryzysu sprawiają zaś, że obecnie właśnie przede wszystkim w USA – kraju do niedawna o niemalże wzor-

<sup>2</sup> Problem ten porusza w wielu publikacjach J. Kleer. Zob. m.in. Kleer [2006].

cu ustrojowym – dostrzega się potrzebę działań ukierunkowanych na nowy ład społeczno-gospodarczy. Między innymi w nawiązaniu do Nowego Ładu („New Deal” prezydenta USA, Franklina D. Roosevelta, niektórzy ekonomiści amerykańscy postukują wprowadzenie „nowego Nowego Ładu” (Wray, Kelton [2011]).

Jak podkreśla Lester Thurow, twórca koncepcji naruszonej równowagi, podobnie jak systemy biologiczne, także systemy, formacje społeczno-gospodarcze „wkraczają w okres naruszonej równowagi z wolno ewoluującymi, lecz mocno ustalonymi strukturami. Wyłaniają się zaś z tych okresów z radykalnie zmienionymi strukturami, które znowu zaczynają ewoluować” (Thurow [1999], s. 17).

Powstaje tym samym pytanie, w jakich kierunkach postępować będą zmiany ustroju gospodarczego w poszczególnych krajach, w tym i w Polsce.

W warunkach wyraźnych symptomów nieładu w światowym systemie gospodarczym specjalnego znaczenia nabiera pytanie o optymalny kształt ustroju gospodarczego, o porządek ustrojowy eliminujący nieład społeczno-gospodarczy, a tym samym pytanie o ustrój równowagi.

## W poszukiwaniu ustroju równowagi

Przez ustrój równowagi rozumiany jest porządek ustrojowy, w ramach którego rozwój jednej dziedziny życia społeczno-gospodarczego nie zagraża innej i nie generuje zjawisk patologiczno-destrukcyjnych, takich jak np. naruszenie równowagi ekologicznej, przestrzennej, społecznej itd. Istotne przy tym jest pojmowanie ustroju równowagi jako kategorii dynamicznej, co oznacza, że naturalne, niejako niezbędne dla postępu, przejściowe stany nierównowagi i destrukcji twórczej stanowią podłoże trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego.

Cechy tak rozumianego modelu ustroju równowagi ma model społecznej gospodarki rynkowej, zyskujący obecnie – w sytuacji

światowego nieładu systemowego – na znaczeniu i zainteresowaniu<sup>3</sup>. Nieprzypadkowo też na model ten wskazuje się w aktach najwyższej rangi, czyli zapisach konstytucyjnych, m.in. w Polsce. Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej (art. 20): „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”.

Także w traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy uznano, że podstawą trwałego rozwoju Unii Europejskiej będzie społeczna gospodarka rynkowa. Idea społecznej gospodarki rynkowej jako modelu ustroju gospodarczego dla Unii Europejskiej została przyjęta także w traktacie lizbońskim z dnia 13 grudnia 2007 r., zmieniającym traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską. Zgodnie z zapisami art. 2 ust. 3 traktatu lizbońskiego: „Unia ustanawia rynek wewnętrzny. Działa na rzecz trwałego rozwoju Europy, którego podstawą jest zrównoważony wzrost gospodarczy oraz stabilność cen, społeczna gospodarka rynkowa o wysokiej konkurencyjności zmierzająca do pełnego zatrudnienia i postępu społecznego oraz wysoki poziom ochrony i poprawy jakości środowiska naturalnego. Wspiera postęp naukowo-techniczny”.

Idea społecznej gospodarki rynkowej bazuje na teorii ordoliberalnej, a ta z kolei nawiązuje do wywodzącej się z czasów antycznego Imperium Romanum idei *ordo*, której istotą jest ukształtowanie ładu odpowiadającego naturze człowieka i zapewniającego gospodarce równowagę<sup>4</sup>. Łacińskie pojęcie *ordo* interpretowane jest w europejskiej, ale także i w wschod-

<sup>3</sup> Tematyki społecznej gospodarki rynkowej dotyczy kilka wydanych przez PTE książek, w tym: Mączyńska, Pysz (red.) [2003], [2010]; a także przekład książki L. Erharda [2011]. Kwestiom ustrojowym poświęcony jest też esej G.A. Cohena [2011].

<sup>4</sup> Na celowość takiego podejścia wskazuje m.in. P. Pysz [2007], [2008].

nioazjatyckiej myśli społecznej jako przeciwstawienie anarchii i chaosu. Pojęcie to z założenia ma charakter normatywny, ukierunkowany na stan pożądany. Rzeczywistość natomiast przeważnie różni się do takiego stanu.

Mimo konstytucyjnej rangi, samo pojęcie „społeczna gospodarka rynkowa” jest wciąż jeszcze – w Polsce (a wiele wskazuje na to, że nie tylko w Polsce) – raczej mało rozpoznane. Nierzadko przypisuje mu się treści i znaczenie zgoła sprzeczne z koncepcją ordoliberalną, stanowiącą teoretyczną podstawę idei społecznej gospodarki rynkowej. Idei tej niesłusznie przypisuje się pozaliberalny i pozarynkowy charakter. Pojmowana bywa ona na wzór i podobieństwo socjalistycznej, redystrybucyjnej polityki socjalnej i jest definiowane błędnie jako synonim interwencjonizmu państwowego<sup>5</sup>.

Jednak kryzysowe zjawiska i wyraźne przejawy nieładu w gospodarce światowej sprawiają, że z coraz większą przychylnością spotykają się idee ordoliberalne jako przeciwwaga dla neoliberalizmu, w którym w odróżnieniu od klasycznego liberalizmu zmarginalizowane zostały kwestie odpowiedzialności, etyki i moralności. Jeszcze raz należy tu podkreślić, że *ordo* znaczy ład, porządek. Kwintesencją takiego ordoliberalnego modelu jest właśnie model społecznej gospodarki rynkowej. Jest to model równowagi, w którym godzone są interesy ekonomiczne i społeczne. O jego walorach świadczy także fakt, że kraje skandynawskie wzorujące się na tym modelu nie ucierpiały tak bardzo z powodu globalnego kryzysu jak kraje poddane doktrynie neoliberalnej.

Ale i ten model (model społecznej gospodarki rynkowej) wymaga dostosowań do współczesnych warunków gospodarki globalnej. Ordoliberalizm wywodzi się bowiem sprzed II wojny światowej. A wówczas globalizacja nie była tak rozwinięta jak dziś i panował model gospodarek narodowych ze znacznie mniejszym udziałem sektora finansowego.

Rozważania na temat pożądanego modelu ustroju gospodarczego, sprzyjającego optymal-

nemu wykorzystaniu potencjału wiedzy, pozostają wciąż w fazie pytań otwartych. Pojawia się tu złożony problem, jaką rolę w procesie przemian pełnić będzie teoria ekonomii i poszczególne „szkoły ekonomiczne”. Cenna jest tu wskazówka Roubiniego i Mihma, którzy uznają, że niemal każda szkoła ekonomiczna ma do powiedzenia coś istotnego na temat obecnej sytuacji, dlatego też warto korzystać z przemyśleń wielu teoretyków tematu. „Sięgaliśmy nie tylko do Keynesa, ale także do innych. Uważamy bowiem, że aby zrozumieć, czym są kryzysy i jak sobie z nimi radzić, należy posłużyć się metodą bardziej holistyczną i eklektyczną, niż się zwykle przyjmuje. Nie pozwalamy na to, by kierowała nami ideologia ani emocje” (Roubini, Mihm [2011], s. 25).

Tego typu holizm, wielce sprzyjający poszerzaniu horyzontów poznawczych i obiektywizacji wnioskowania, powinien cechować także uczestników Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.

## XXV Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej – nowe szanse i obszary poznawcze

Tematyka XXV edycji OWE nawiązuje właśnie do toczących się obecnie intensywnych i przepojonych ostrymi kontrowersjami dyskusji dotyczących poszukiwań optymalnego modelu ustroju gospodarczego. Złożoność i kontrowersyjność tej problematyki wskazuje na potrzebę pogłębionych refleksji i lektur na ten temat. Temu też ma służyć kolejna edycja OWE.

Życzę jej Uczestnikom pobudzenia pasji poznawczej i wielu własnych, kreatywnych przemyśleń, a także inspiracyjnych zachowań i działań sprzyjających ładowi nie tylko w gospodarce, ale i w życiu prywatnym. Sprzyja temu z pewnością wiedza i mądrość. To cechy, których wielki deficyt cechuje rzeczony już konsumtariat. Z pewnością udział w OWE oddala od niego, gwarantując poszerzenie wiedzy, ale też sprzyja mądrości. Dlatego też Polskie

<sup>5</sup> Pisałam o tym m.in. w: Mączyńska [2006], s. 378.

Towarzystwo Ekonomiczne uznaje Olimpiadę Wiedzy Ekonomicznej za jedno z najważniejszych przedsięwzięć edukacyjnych i fundamentalny obszar swojej działalności.

Niezmiennie życząc zatem uczestnikom tak doniosłego przedsięwzięcia, jakim jest OWE, sukcesów i satysfakcji oraz wielu innych pożytków z pogłębiania wiedzy ekonomicznej, w tym przybliżania się do lepszego rozumienia świata. Jak oceniał Plutarch, jeden z największych mędrców starożytnej Grecji: „z wszystkich ludzkich rzeczy tylko wiedza jest nieśmiertelna”. Z kolei żyjący przed naszą erą poeta rzymski Wergiliusz uznał, że „szczęśliwy, kto zdołał poznać przyczyny wszechrzeczy”. Jeśli nawet jest to nie w pełni możliwe, to z pewnością warto się do tak rozumianego szczęścia przybliżać, m.in. studiując dzieła znawców, teoretyków i praktyków życia gospodarczego. Temu też służy Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej.

## Bibliografia

- Bard A., Söderqvist J. [2006], *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, [http://czytelnia.onet.pl/0,1341433,do\\_czytania.html](http://czytelnia.onet.pl/0,1341433,do_czytania.html) oraz <http://www.polityka.pl/kultura/ksiazki/fragmenty/185169,1,fragment-ksiazki-netokracja-nowa-elita-wladzy-i-zycie-po-kapitalizmie.read>.
- Bofinger P. [2008], *Czeka nas epokowa zmiana*, „Tygodnik Forum” nr 41.
- Cohen G.A. [2011], *Dlaczego (nie) socjalizm?*, Warszawa: PTE.
- Erhard L. [2011], *Dobrobyt dla wszystkich*, Warszawa: PTE.
- Failures at the top* [2007], „The Economist” z 3.05.2007.
- Galbraith J.K. [2011], *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, Warszawa: PTE.
- Keynes J.M. [1933], *National Self Sufficiency*, „Yale Review” nr 22.
- Keynes J.M. [2003], *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Warszawa: PWN.
- Kleer J. [2006], *Globalizacja a państwo narodowe i usługi publiczne*, Warszawa: Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Kukliński A. [2010], *Polonia Quo Vadis?*, „Biuletyn PTE” nr 1.
- Kukliński A. [2011], *Od gospodarki opartej na wiedzy do gospodarki opartej na mądrości* [w:] *Na spotkanie z enigmą XXI wieku*, „Biuletyn PTE” nr 2.
- Mączyńska E. [2006], *Spoleczna gospodarka rynkowa a anglo-amerykański model gospodarczy. Kontrowersje i nieporozumienia* [w:] *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, red. W. Bieńkowski, M.J. Radło, Warszawa: SGH.
- Mączyńska E. [2008], *Ład gospodarczy. Bariery i dylematy* [w:] *O kształtowaniu ładu gospodarczego*, red. E. Mączyńska, Z. Sadowski, Warszawa: PTE.
- Mączyńska E. [2008a], *Ład gospodarczy. Pochwała „ordo”* [w:] *Liberalizm we współczesnej gospodarce*, red. W. Jarmolowicz, M. Ratajczak, Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.
- Mączyńska E. [2009], *Dylematy kształtowania społeczno-gospodarczego ładu przyszłości* [w:] J. Kleer, E. Mączyńska, A. Wierzbicki, *Co ekonomiści myślą o przyszłości*, Warszawa: Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN – PTE.
- Mączyńska E., Pysz P. (red.) [2003], *Spoleczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, Warszawa: PTE.
- Mączyńska E., Pysz P. (red.) [2010], *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa: PTE.
- Pysz P. [2007], *Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej Waltera Euckena*, „Ekonomista” nr 3.
- Pysz P. [2008], *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Warszawa: PWN.
- Roubini N., Mihm S. [2011], *Ekonomia kryzysu*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Siglitz J.E. [2010], *Freefall. Jazda bez trzymanki. Ameryka, wolne rynki i tonięcie gospodarki światowej*, Warszawa: PTE.
- Steingart G. [2008], *Plajta ostatniej utopii*, „Tygodnik Forum” nr 4.
- Thurow L.C. [1999], *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Toffler A., Toffler H. [1996], *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Toffler A. [2003], *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy (Dz. Urz. UE C 310, t. 47 z 16.12.2004).
- Traktat z Lizbony z dnia 13 grudnia 2007 r. zmieniający traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską (Dz. Urz. UE C 306, t. 50 z 17.12.2007).
- Wierzbicki A.P., *Nowa Futurologia*, [http://www.ptep.pl/pliki/2/11/Nowa\\_Futurologia.pdf](http://www.ptep.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf).
- Wolf M. [2008], *Wenn der Markt versagt*, „Financial Times Deutschland” z 10.01.2008.
- Wray L.R., Kelton S. [2011], *What the Country Needs Is a New New Deal*, [http://www.truthdig.com/report/item/with\\_300\\_billion\\_the\\_president\\_can\\_reduce\\_unemployment\\_to\\_zero\\_20110908/](http://www.truthdig.com/report/item/with_300_billion_the_president_can_reduce_unemployment_to_zero_20110908/).